

Jurij Ziemski  
(Instytut Ukraińskiej Archeografii i Źródłoznawstwa im. M. S. Hruszewskiego  
Narodowa Akademia Nauk Ukrainy)

### **„Kwestia polska” jako czynnik wprowadzenia nacjonalizmu imperialnego w polityce rosyjskiego caratu na prawobrzeżnej Ukrainie w połowie XIX w.**

Opisując procesy zmian zachodzących w życiu politycznym Europy Zachodniej w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku Michaił Piotrowicz Pogodin, historyk i publicysta zbliżony do rosyjskiego dworu panującego, obrazowo uzależniał je od tak zwanego „ducha czasu”. Według niego, tenże „duch czasu” warunkował aktywizację życia społecznego w krajach europejskich. Z wydarzeń, które opisuje możemy konstatować, że uważał się on za świadka walki społeczeństw Europy (państw europejskich), rozumianych jako jedności etniczne, z miejscowymi rządami o samostanowienie. Jednocześnie, władze te „nauczyły się formułować” i bronić własnych interesów narodowych w stosunkach politycznych z sąsiednimi narodami. Był to proces nacjonalizacji świadomości (uzyskania świadomości własnej tożsamości) narodów europejskich - proces nowoczesnego narodotwórstwa.

Idee rewolucji francuskiej, które głosiły wolność osobistą osoby-obywatela, równość wszystkich przed prawem, a jednocześnie moralną odpowiedzialność każdego obywatela za wszystkie działania, które miały miejsce w jego ojczyźnie - inspirowały „wyzwolone” społeczeństwa europejskie do aktywnego życia politycznego. Wolna prasa zachęcała do wyrażania opinii publicznie, jednocześnie kształtując ten nowy czynnik skutecznego oddziaływania politycznego, którym stawała się opinia publiczna (obywatelska). W ten sposób ludy europejskie, świadome własnej tożsamości oraz zaangażowane w procesy polityczne w swoich krajach, grupowały się w całości, spójne organizmy polityczne - narody.

Obrazując przebieg procesów narodotwórczych w Europie Pogodin pisał: „Rząd austriacki, który obawia się ponad wszystko opinii społecznej [...], musiał popuścić trochę cugli, chociaż każdy krok naprzód patriotów jest okupiony wielkim trudem i wysiłkiem a przynosi rządowi tylko tyle, że wyczerpuje wszystkie jego środki na prze-

ciwstawianie się mu.”<sup>1</sup>. Oczywiście społeczeństwo rosyjskie będąc pod brutalnym uciskiem despotycznej władzy samodzierżawia, jeśli i posiadało „opinię publiczną”, to mogła być ona jedynie bodźcem dla oficjalnych władz, ale w żadnym wypadku nie siłą, z którą władza uważała by za potrzebne liczyć się. Dlatego też rosyjska rzeczywistość stosunków społecznych była dla Europejczyków zarazą „azjatyckości” – pełnej bezsilności ludu wobec bezgranicznej tyranii samodzierżawia, a biorąc pod uwagę aktywność Imperium Rosyjskiego w europejskich procesach politycznych – taki wschodni sąsiad wywoływał obawy. Z tego powodu Pogodin pisał: „W Prusach duch urojonej wolności rozprzestrzenił się nadzwyczaj... Prusacy uważają władze rosyjskie za główną przeszkodę w urzeczywistnieniu ich planów i za oparcie dla ich króla na wypadek trudności. To dlatego nienawidzą Rosję: oficerowie, młodzież, studenci marzą o wojnie z Rosją i układają plany strategiczne; w gazetach nieustannie głoszone są szkody wynikające z sojuszu z Rosją, drukowane są karykatury i itd.”<sup>2</sup>.

W następnej dekadzie, w przededniu wybuchu wojny krymskiej (1853-1856), zagrożenie wolności narodów europejskich ze strony Imperium Rosyjskiego jeszcze się zwiększyło. „Narody znienawidziły Rosję... – pisał Pogodin – narody postrzegają w Rosji, w jej potęgę główną przeszkodę na drodze ich rozwoju...”<sup>3</sup>. Zaś na końcu wojny, gdy jej wynik stawał się oczywisty, i trzeba było „przygotować” rozbuchaną pewnością siebie patriotów rosyjskich na przyjęcie hańbiącego traktatu pokojowego, Pogodin uzasadniał nawet warunki porażki rosyjskiej spójnością siły opinii obywatelskiej państw europejskich: „Prawdę powiedziawszy, czyż nie wykosztowują się na nas nasi wrogowie, lecz oni doszli do skrajności i rozpoczętego dzieła nie są w stanie zatrzymać bez zakończenia sukcesem, ponieważ obecnie nazbyt jest urażona duma narodowa. Przypuśćmy, jeśli to my rozbijemy ich armię i spalimy ich flotę (co przecież nie jest ani łatwe, ani pewne), to oni zmuszenia będą zbudować nową armię i nową flotę, co by się nie działo, a Ludwik Napoleon gotów będzie głowę w pętlę włożyć, bo na włosku zawisła nie tylko jego korona, ale i życie”<sup>4</sup>.

Czy mógłby ktokolwiek w Imperium Rosyjskim wyobrazić sobie, że samowładca, przed kimkolwiek miałby zdawać sprawę? Natomiast w Europie (informował społeczeństwo rosyjskie Pogodin) monarchowie zależni są od opinii obywatelskiej, która nie zawsze pokrywa się z ich pragnieniami. Jednak, gdy po katastrofie krymskiej w Rosji „nagle” pojawiło się „społeczeństwo”, które przemówiło „własnym” głosem sprzecznym z tradycjami wiernopoddańczymi, samodzierżawie z całym systemem biurokratycznym zostało zmuszone do znalezienia nowych mechanizmów realizacji swojej władzy, ponieważ fale europejskiego życia społeczno-politycznego jednak dosięgnęły niewzruszenie konserwatywnej rzeczywistości imperialnej. Europejski „duch czasu” przeniknął do Rosji i, co można stwierdzić, doprowadził do zjawisk „odwilży” i „głasności” w Imperium Rosyjskim w końcu lat 50-ych i na pocz. 60-ych XIX wieku.<sup>5</sup>

<sup>1</sup> М. Погодин, *Второе донесение профессора Погодина министру народного просвещения о славянах. (1842 г.)*, Институт рукопису Национальної бібліотеки України імені В. Вернадського [dalej: IP НБУВ], зesp. I, sygn. 6836, k. 20v.

<sup>2</sup> Тамże, k. 31-31v.

<sup>3</sup> М. Погодин, *Взгляд на Российскую политику нынешнего столетия*, IP НБУВ, зesp. I, sygn. 6836, k. 55v.

<sup>4</sup> Тамże, k. 76-76v.

<sup>5</sup> Współczesna rosyjska uczona Larysa Zacharowa, zauważa, że termin „głasność” i „odwilż”, którymi posługują się historycy, charakteryzując pierwsze lata panowania Aleksandra II, nie zostały przeniesione do

Świadomość siły opinii społecznej do kół elit zbliżonych do samodziercy Imperium Rosyjskiego dochodziła dosyć nieśpiesznie. Tradycje patrymonialne wydawały się świętością i, rzecz jasna, ni car, ni jego dygnitarze, ni wielka armia urzędniczo-biurokratycznego systemu pozbywać się ich nie mieli zamiaru. Car szczerze się dziwił, dlaczego jego „bracia” – imperator Austrii i król Prus – nie mogą wyegzekwować realizacji własnej woli w podporządkowanym im monarchiach i apelują do jakiejś tam „opinii obywatelskiej”. Lecz o ile w Rosji oświeceni obywatele zaczęli desakralizować „świętość” samodziercawia, o tyle społeczeństwo przerażały te realia życia, w których zwykło funkcjonować – w kołach zbliżonych do rządzącego dworu narastała świadomość i coraz bardziej zakorzeniało się zrozumienie progresywnego znaczenia nacjonalizacji świadomości prostego ludu. Inaczej mówiąc, machina państwowa imperium także stopniowo zaczęła przechodzić „na własny światopogląd” idei nacjonalizacji społeczeństwa.

Samodziercawie zmuszone było tymczasowo „zignorować” dynastyczno-hierarchiczne priorytety w swojej polityce i uciec się do środków zjednywania ludu. Do takiej sytuacji przede wszystkim doprowadził opór szlachty polskiej, która w tradycji dynastycznej była ostoją cara w jego rządzeniu masami. Natomiast szlachta zaczęła okazywać nieposłuszeństwo samodziercawiu, a więc nie można było na niej polegać, i w ten oto sposób powstała konieczność znalezienia innych więzi łączących cara z ludem, z pominięciem pośrednictwa szlachty. To właśnie spowodowało użycie technik nacjonalizacji świadomości mas, które to rozpowszechniły wśród ludu świadomość „jedności ze swoim” carem.

Zwraca na siebie uwagę fakt, że masowe posługiwanie się terminem „nacja” i pochodnych od niego – „interes narodowy”, dążenia narodowe” itp., zauważa się w oficjalnych dokumentach urzędów Imperium Rosyjskiego od samego początku tzw. „odwilży” XIX w. – a wiec od drugiej połowy lat 50-ych. Choć wspomniany Pogodin, dając ocenę ogólnoeuropejskich procesów, znacznie wcześniej zaczął posługiwać się zupełnie identycznymi pojęciami. W jednym ze swoich przegładowych prac jeszcze w 1842 r. napisał: „Nasi wrogowie starają się obecnie narzucić Słowianom [chodzi o bałkańskich Słowian – J.Z.], którzy ponad wszystko cenią swoją narodowość wobec ucisku Austrii i Turcji, że nie mogą spodziewać się niczego dobrego ze strony Rosji, ponieważ ona mało dba o narodowości; powtarzam myśl moją, wypowiedzianą w sprawozdaniu z 1839 roku: narodowości żadnej zniszczyć nie można, przeciwnie – siła jej rośnie w świecie i występując przeciw niej, poza szkodami, niczego się nie osiągnie”<sup>6</sup>.

Co się zaś tyczy terytorium Imperium Rosyjskiego i jego poddanych, to najpierw terminem „naród” posługiwano się niemalże wyłącznie w stosunku do Polaków. W tym samym esej z 1842 r. Pogodin uznał za celowe, aby wobec Polaków prowadzić politykę lojalistyczną lub radykalną, zależnie od ich ustepliwości, ale w żadnym razie nie „wypuszczać” z imperium. „Rosja powinna ją [Polskę – J.Z.] trzymać jako przymusowe zło. Ale jak nią rządzić? Jeśli środki umiarkowane i zodne przede wszystkim z charakterem narodowym, szczególnie tolerancją języka, literatury i historii nie wystarczą, to

---

połowy XIX wieku ze współczesnej politycznej leksyki, ale naprawdę były podówczas w użytku – patrz.: Л.Г. Захарова, Александр II, [w] *Российские самодержцы (1801-1917)*, ред. А.Н. Боханов, Л.Г. Захарова, Москва 1993, s. 179.

<sup>6</sup> М. Погодин, *Второе донесение профессора Погодина...*, k. 42v.

konieczne będzie za jednym zamachem rozsiedlić szlachtę po całym terytorium Rosji, czyli postąpić tak, jak postąpił Iwan Wasyljewicz z Nowogrodem”<sup>7</sup>.

Odmienne niż Pogodin, urzędnicy w latach 40-ch terminem „narod” jeszcze się nie posługiwali, lecz pisali o „polskim duchu”, „polskim patriotyzmie”, „polskich dążeniach” itd. Na przykład, w instrukcji kancelarii generał-gubernatora kijowskiego dla urzędnika do specjalnych poruczeń Meyera von Hildenbrandta przy rewizji rosyjsko-austriackiego pogranicza latem 1839 r. polecano zwrócić szczególną uwagę na „ruch i dążenia, które przede wszystkim panują w obecnych czasach wśród Polaków”<sup>8</sup>. W innym dokumencie – prywatnym piśmie-donosie do generał-gubernatora D. Bibikowa - o „wichrzycielach” Polakach, jest napisane tak: „[...] uważam za swój obowiązek zapewnić, że dołożę wszelkich starań... do wykrycia przed władzami jadowitych działań zmyślnych i doświadczonych wrogów ojczyzny [...]. Oni starają się demonstrować przed oczyma starszych patriotów swoich i patriotek miłość do wszystkiego co polskie i nienawiść do wszystkiego co rosyjskie, nie dlatego, że są oni naprawdę żarliwymi patriotami, a jedynie aby im się przypodobac”<sup>9</sup>.

Po 10-15 latach – na przełomie lat 50- i 60-ych – podobne sytuacje, wysiłki i nadzieje były już kwalifikowane i określane przez wszystkich urzędników Imperium przy użyciu terminu – „narodowe”. I tak, w przeglądzie sytuacji w podporządkowanych mu guberniach w 1859 r. kijowski generał-gubernator pisał: „[...] miejscowi Polacy działają na rzecz swoich narodowych dążeń”<sup>10</sup>. W raporcie dla generał-gubernatora kijowskiego z jesieni 1860 r. kijowski policmajster konstatował, że studenci pochodzenia polskiego utworzyli na Uniwersytecie Kijowskim pięć towarzystw „na rzecz narodowości polskiej”<sup>11</sup>. A kurator kijowskiego okręgu naukowego Mikołaj Pirogow pod tym samym adresem, w tymże roku, w tej kwestii wyjaśniał: „Zamieszki młodzieży uniwersyteckiej w duchu narodowym ustępują jak tylko samo społeczeństwo przestanie dążyć do celów, które rozniecają uczucia narodowe”<sup>12</sup>.

Zresztą, termin ten zaczął być stosowany odpowiednio do jego sensu także w odniesieniu do Ukraińców i to właśnie zgodnie z rosyjskimi interesami i dążeniami „narodowymi”. Donosząc o „niestosowności” prowadzenia się studentów Uniwersytetu Kijowskiego generał-gubernatorowi komunikowano z miejscowego resortu oświaty w 1861 r., że „Polacy i Mołorusini noszą stroje narodowe i pojawiają się w nich nawet na wykładach. W obecnych okolicznościach ma to znaczenie polityczne...”<sup>13</sup>. Generał-gubernator w liście do ministra spraw wewnętrznych także posługiwał się tym terminem wskazując na znaczenie rozpowszechnienia oświaty początkowej wśród włościan podległego mu kraju, ponieważ oświata ma wychowywać ich (włościan) „w duchu prawosławnym i narodowo rosyjskim”<sup>14</sup>. Następnie tenże dygnitarz pod tymże adresem znowu dowodził: „W czasach obecnych, wraz z uwolnieniem włościan od poddaństwa,

<sup>7</sup> Chodzi i wlk. ks. moskiewskiego Iwana III, który podporządkowując swojej władzy Nowogród Wielki w l. 1480-1489 wysiedlił niemal całą ludność tej niepokornej republiki kupieckiej do różnych terenów księstwa moskiewskiego, a Nowogród Wielki zasiedlił „ludźmi moskiewskimi”. Tamże, k. 38.

<sup>8</sup> Центральний державний історичний архів України у Києві, зesp. 442, inw. 789 A, sygn. 177, k. 1.

<sup>9</sup> Tamże, inw. 788 A, sygn. 141, k. 101-101v.

<sup>10</sup> Tamże, inw. 815, sygn. 118, k. 6.

<sup>11</sup> Tamże, inw. 810, sygn. 132, k. 20.

<sup>12</sup> Tamże, inw. 366, sygn. 333, k. 2.

<sup>13</sup> Tamże, zesp. 707, inw. 261, 1861, sygn. 7, k. 6v.

<sup>14</sup> Tamże, zesp. 442, inw. 809, sygn. 53, k. 45-45v.

powstaje pierwszej wagi kwestia elementarnej oświaty ludowej [...] narodowa oświata powinna nie tylko zastąpić zakorzenioną ignorancję, ale i przeciwdziałać roszczeniowym wysiłkom Polaków – religijnym i politycznym<sup>15</sup>.

Warto podkreślić, że jakiegokolwiek definicje odnośnie pojęcia „rosyjski (w ówczesnej terminologii posługiwano się słowem – „ruski”) naród” czy „rosyjskie (ruskie) interesy narodowe” w tym czasie najzwyczajniej nie istniały. Jednak z dużym przekonaniem można stwierdzić, że urzędnicy imperium, „żyjąc” ze służby samodzierżawiu i odpowiednio do triady oficjalnej ideologii imperium – „samodzierżawie, prawosławie, ludowość” – nie mogli myśleć inaczej o „interesach ruskich”, jak o interesach samodzierżawia. Tak więc, głosząc interesy „ruskiego ducha narodowego”, lub „ruskiej oświaty narodowej” – chodziło im bezwzględnie o wykształcenie i podtrzymanie nastrojów wiernopoddanych i przekonań wśród całej ludności objętej granicami imperium, niezależnie od pochodzenia etnicznego, – Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, czy różnych ludów ugrofińskich.

Wraz z narastającą opozycyjnością „nacji polskiej”, która sama siebie też tak określała i zresztą była uznana za „naród” przez władze rosyjskie, panująca dynastia Romanowych także znacznie poszerzyła i udoskonaliła narzędzia nacjonalizacji, mianowicie zaczęła aktywnie i systematycznie posługiwać się w swojej polityce metodami nacjonalizacji świadomości wszystkich swoich poddanych. Czego przykłady zauważa współczesny rosyjski historyk Aleksiej Miller. Jeszcze do powstania 1863 r. Petersburg w swojej polityce na Ukrainie trzymał się logiki imperialno-stanowej, i choć w stosunku do Polaków nie przejawiał zbyt dużego zaufania politycznego, i stale znajdowali się oni pod nadzorem jako „politycznie niebłagonadiożni”, to jednak władze imperium zgodnie z tradycjami stanowymi widziały w polskich ziemianach oparcie dla cara w zachowaniu kontroli nad ukraińskim chłopstwem oraz w podtrzymaniu porządków pańszczyźnianych. Jednak po 1863 r. carski rząd stopniowo zaczął przechodzić na myślenie kryteriami polityczno-nacjonalistycznymi – więc za oparcie dla rosyjskiego samodzierżawia zaczęto uważać tzw. „rosyjskie siły narodowe”, do których automatycznie zaliczono i ukraińskie chłopstwo<sup>16</sup>. Inaczej mówiąc, do tej granicznej daty imperium w swojej polityce nie zwracało uwagi (nie opierało się) na chłopstwo ukraińskie, jako że podporządkowanie Prawobrzeżnej Ukrainy gwarantowała lojalność lokalnej (generalnie polskiej) szlachty wobec dynastii panującej. Ta lojalność była „zapłatą” „wdzięcznego” stanu panującego za zachowane i nadane mu przywileje, a jednocześnie uwarunkowana „obawą” ich utraty. Jednak, gdy wspomniana elita – właśnie polska szlachta – zadziałała jak narodowo skonsolidowana, antyrosyjska siła, imperium od razu sobie przypomniało, że na Ukrainie Prawobrzeżnej żyje prawosławny „ruski lud”, w którym rosyjscy urzędnicy rozpoznali swoich poddanych, tożsamy z „ruskim ludem” z tzw. „wewnętrznych” guberni imperium. Mówiąc inaczej: lud rusinów-ukraińców na prawym brzegu Dniepru a priori uznany został „jednorodnym”, „pokrewnym” ludem, ponieważ jak wiadomo oficjalna koncepcja historii Imperium Rosyjskiego głosiła trójjedyność „plemion” wielkorusinów, małorusinów i białorusinów, którzy razem jakoby formowali „ruski naród”. A właśnie teraz władzy było na rękę zaprzestać tolerowa-

<sup>15</sup> Tamże, zesp. 707, inw. 261, 1862, sygn. 6, k. 2.

<sup>16</sup> А. Миллер, *Россия и русификация Украины в XIX веке*, [w] *Россия – Украина: история взаимоотношений*, red. А.И. Миллер, Б.И. Флоря, В.Ф. Репринцев, Москва 1997, s. 147.

nia miejscowego stanu panującego – polskiego ziemiaństwa, a jednocześnie – „ogłosić”, „wyszkolnić”, „rozbudzić” przywiązanie do samodzierżawia wśród ludu – ukraińskich chłopów.

Poza oficjalnym interesem imperium w zastosowaniu nacjonalizacji jako technologii, która by „ślepo przywiązała” lud do samodzierżawia, przed oświeconą społecznością Imperium Rosyjskiego stała jeszcze inna alternatywa – idea demokratyczna. Zgodnie z nią uważano, że prosty lud trzeba nauczyć pisać, a jednocześnie wychowywać byłych poddanych w duchu szacunku i godności, co w efekcie miało zapewnić „przebudzenie” ludu do świadomego życia politycznego. To właśnie uwarunkowało by transformację prostego ludu z „niemej masy ludowej” w obywateli ze świadomością interesów społecznych, a więc dokonałaby się obywatelska nacjonalizacja świadomości mas. Innymi słowy, podobnie do zachodnioeuropejskich procesów został by uczyniony początek formowania się społeczeństwa obywatelskiego – narodu. Oczywiście jest, że misja „wychowania” ludu powinna była wytworzyć oświecone społeczeństwo.

Jednym z najskuteczniejszych zwolenników demokratycznej transformacji świadomości społecznej w Imperium Rosyjskim był Aleksandr Hercen. Wydając w Londynie „Kołokoł”, swoimi głośnymi publikacjami, zdobył wśród szerokich warstw rosyjskiego społeczeństwa tytuł „władcy idei”. Hercen z wielkim optymizmem i wielką nadzieją oczekiwał na zmiany, które nieuchronnie, wedle jego rozeznania, miały zajść w najbliższym czasie w Rosji. Reprezentatywny w tym względzie jest jego list do Aleksandra II z marca 1855 r.: „Wasze panowanie zaczyna się pod zadziwiająco szczęśliwym gwiazdozbiorem. Na was nie ma krwawych plam, nie dręczy was sumienie. Wiadomość o śmierci waszego ojca nie przyniesiła wam jego mordercy. Wam nie trzeba było przejść przez plac, zalany rosyjską krwią, żeby sięść na tronie; wam nie trzeba było klęskami obwieszczać narodowi o Waszym odejściu. Kroniki Waszego domu wątpliwe czy podadzą chociaż jeden przykład takiego czystego początku [...]”<sup>17</sup>. Pierwsze działania i decyzje Aleksandra II wywoływały u Hercena nadzieje na szybkie progresywne zmiany: „Jestem pewny, że z Wojny Krymskiej Rosja wkrocza w nową epokę rozwoju, że pożegnawszy się z krętymi ścieżkami swojej okrutnej edukacji, wypływa teraz na szerokie wody dorosłości”<sup>18</sup>. Co więcej wykazywał nawet pewne zakłopotanie reformatorskim zapalem imperatora<sup>19</sup>. Jednakże nigdy nie przyjął on pozycji ugodowej, nie wszedł na drogę pobbłażania czy kopromisu – jego publikacje w „Kołokole” stały się trybuną publicznego obnażania nadużyć urzędników, powszedniej pańszczyźnianej satrapii, urzędniczej tępoty i arogancji, zarówno przeszłej jak i obecnej codzienności imperium. „Kołokoł” stał się najpopularniejszym czasopismem w Rosji. Czytali go ludzie ze świty imperatora i gimnazjaliści, ludzie różnych partii i przekonań. Do biura jego wydawnictwa razem z protestami, żądaniami, programami socjalistów, liberałów i konserwatystów, nadsyłało także tajne dokumenty z kancelarii państwowych. Wracając do Rosji w postaci druku, materiały te chętnie czytano nawet w kołach rządowych, ponieważ poinformowanie Hercena zawsze było najlepsze. Minister spraw zagranicznych ks. Aleksandr Gorczałow ze zdziwieniem pokazywał w swoim otoczeniu wydrukowane

<sup>17</sup> А.Герцен, *Письмо к Императору Александру второму*, [w] *Собрание сочинений*. В 30 т., гл. ред. В.П. Волгин, Moskwa 1957, т. XII, s. 272.

<sup>18</sup> А. Герцен, *Россия и Польша. Ответы статьям, напечатанным в "Przeglądzie Rzeczy Polskich"*, [w] dz. cyt., Moskwa 1958, т. XIV, s. 11.

<sup>19</sup> Тамże, s. 16-17.

w „Kołokole” wystąpienia na tajnym posiedzeniu Rady Państwa w kwestii chłopskiej: „Kto mógł tak dokładnie przekazać szczegóły obrad, jak nie ktoś z obecnych na nim?”<sup>20</sup>. W rzeczywistości Hercen na podstawie europejskiego modelu i doświadczenia pragnął powołać do życia opinię obywatelską w Rosji, która była by w stanie wywierać nacisk na rząd i otoczenie cara i w ten sposób osiągnąć pokojowe (ewolucyjne) wprowadzenie idei reformatorskich w życie.

Fiodor Tjutczew, znany poeta i dworzanin jednocześnie, pisał w 1857 r. jednemu z członków Rady Państwowej, że Rosja – jest okrętem który osiadł na mieliźnie i zepchnąć z niej może go jedynie fala życia ludowego, a Hercen, którego obawia się rząd, jest silny nie swoimi społecznymi „utopiecznymi” naukami, a tym, że jego gazeta „Kołokol” jest wolna od cenzury i jest jedyną areną jawności. Z czego Tjutczew wnioskował o konieczności całkowitej likwidacji cenzury w Rosji<sup>21</sup>.

W ten sposób, nie tylko w rosyjskim społeczeństwie, ale i wśród najbliższych carowi wielmożów pojawiła się świadomość konieczności akceptacji tych przemian, które podyktowane były wymogami czasu - żywioł społecznego niezadowolenia zaczął nabierać oznak woli i żądań narodu. Powołując się na „całym świat” któremu przykrzył się system dusznego despotyzmu, społeczeństwo naprawdę zaczęło rujnować jego mechanizm i stwarzać, tymczasem tylko w świadomości, w postaci silnego pragnienia - zarodki obywatelskiego społeczeństwa. Wiadomo, że reformować trzeba by było wiele. Do najboleśniejszych zagadnień należała reforma społeczna – niewolnictwo prawa pańszczyźnianego, a razem z nim – totalna niepiśmienność i pełna apolityczność chłopstwa. Z tym zaś były powiązane problemy nieograniczonej samowoli ziemian i urzędników, i jako skutek - lęk, zamknięcie, niezrozumienie i obojętność wobec kwestii życia społecznego ze strony włościan.

Jednak, masowy i stały, jak się wydawało na początku, społeczny ruch w Imperium Rosyjskim dosyć szybko dosięgły podziały właśnie z powodów narodowych. Postawienie „kwestii polskiej”, co przez krótki okres było nawet zaczynem demokratyzacji społeczeństwa rosyjskiego, stało się, w wyniku jej „rozwiązania”, podstawą do odejścia od polityki liberalnej i nasilenia się pro-monarchicznych nastrojów narodowej rosyjskiej „opinii publicznej”. Właśnie kwestia interesów narodu polskiego wywołała problem samookreślenia narodu rosyjskiego, a w czasie „poszukiwania odpowiedzi” kwestię samoidentyfikacji w rosyjskim społeczeństwie – „świętość” granic Imperium Rosyjskiego stała się, dla przeważającej większości Rosjan, kwestią istotniejszą, aniżeli demokratyzacja życia publicznego. W ten oto sposób pro-imperialny patriotyzm był silniejszy od pragnienia osiągnięcia prawdziwej wolności przez każdą jednostkę-obywatela i wolności narodów, zebranych w imperium.

Zmiany rosyjskich nastrojów co do „kwestii polskiej” zachodziły wraz ze wzrostem narodowych żądań Polaków, a także towarzyszyły nacjonalizacji samych Rosjan. Czyli, jednocześnie z przeciwstawianiem się polskim dążeniom narodowym w łonie społeczeństwa rosyjskiego odbywało się „kształtowanie” idei narodu rosyjskiego i rosyjskich narodowych interesów. I odwrotnie: wydarzenia w Polsce rozwijały się pod

<sup>20</sup> А.А. Корнилов, *Общественное движение при Александре II (1855–1881). Исторические очерки*, Москва 1909, s. 96.

<sup>21</sup> *О цензуре в России. Письмо Ф.И. Тютчева к одному из членов Государственного Совета*, „Русский архив” 1873, № 4, s. 627.

bezpośrednim wpływem tego, co zachodziło w Rosji. Ruch całego społeczeństwa imperium, propaganda demokratyzacji, entuzjastyczne lektury „Kołokoła”, chłopskie oczekiwania, studenckie niezadowolenie i ruchy uniwersyteckie itp. pobudzały do wzrostu śmiałości i stanowczości w nastrojach Polaków. Na przykład, w 1856 r. żądania Polaków były dosyć skromne i były ograniczone pragnieniami realizacji Statutu Organizacyjnego z 1832 r., który był ogłoszony, lecz nie wprowadzony przez Mikołaja I. Za to po kilku latach „odwilży” polski ruch narodowy, nabrawszy rozmachu, „wylewa się” (od lata 1860 r.) w postaci: ulicznych demonstracji i protestów, „akcji manifestacyjnych” w kościołach, zamieszek studenckich itp. Apogeum kształtowania się żądań politycznych Polaków stał się tzw. zjazd w Horodle w październiku 1861 r., po którym Polacy już nie godzili się na mniej, niż odnowienie swojego państwa w granicach sprzed 1772r. (a więc włącznie z ukraińskim prawobrzeżem, Litwą i Białorusią). Właśnie do czasu „Horodelskiej odezwy” współczucie rosyjskiej społeczności dla Polaków było niemalże stałe i niewątpliwe. Longin Pantelejew podał w swoich „Wspomnieniach”, że na spotkaniu, czy to w 1858, czy 1859 r., znany nieco później apologeta samodziarżawia i najzacieklejszy polonofob Michaił Katkow, po różnych przemowach „wskoczył raptem na krzesło i wniósł toast: «Za rozczłonkowanie Rosji!», był on gorącym zwolennikiem Adama Mickiewicza i, jak i wszyscy, współczuł wtedy Polsce”<sup>22</sup>. Baron Andrzej Delwig, wspominając swoje moskiewskie życie 1861 r. stwierdził, że wiele razy słyszał od ludzi „całkiem russkich i rozumnych, że nie trzeba nam trzymać Polski, ponieważ niemożliwym jest aby stolicę Polski i cały kraj, zamieszkały przez Polaków, trzymać wiecznie pod groźbą rosyjskich dział”<sup>23</sup>.

Hercen długo wstrzymywał się od śmiałych oświadczeń co do Polaków - jego nie zadowalała arystokratyczna koncepcja ich żądań, ale po wystąpieniu w 1861 r. na kartach „Kołokoła” Michaiła Bakunina z wezwaniem „Obalcie kolosa na glinianych nogach i uwolnijcie wszystkie ujarzmione narody”<sup>24</sup>, „Kołokoł” stał się najaktywniejszą siłą popierającą ruch polski. Więc potem także i Hercen występował bezwarunkowo po stronie Polaków. Zwracając się, w szczególności, do rosyjskich oficerów, wywał: „Podtrzymywać siłą zbrojny rząd, który jest Polski i naszym nieszczęściem, jest dla Was niemożliwym, nie dokonawszy jednocześnie świadomego przestępstwa albo nie upokorzywszy się do poziomu nierozgarniętych katów. Czas ślepego posłuszeństwa minął. Dyscyplina nie jest obowiązkiem tam, gdzie zmusza ona do przestępstwa [...]. Nie wolno zaczynać ery wolności w swojej ojczyźnie, zaciągając sznurek na szyi sąsiada; nie wolno domagać dla się praw i uciskać inny naród”<sup>25</sup>.

Te apele Hercena miały skuteczny wpływ, widoczny w realnych faktach odmowy rosyjskich oficerów i żołnierzy z garnizonów w Królestwie Polskim wykonywania pewnych rozkazów wyższego dowództwa, dotyczących represyjnego zwalczania polskich manifestantów, a potem powstańców.

Takie podniesienie społecznej aktywności udaremniało wszelkie próby monarchii powstrzymania jej, były to już częściowo procesy niekontrolowane. Jednocześnie rosyjska władza zmuszona była uwzględniać również reakcję zza granicy. Tam opinia

<sup>22</sup> Л.Ф. Пантелеев, *Воспоминания*, pod og. red. С.Н. Голубова, Н.К. Гудзия i in., Leningrad 1958, s. 171.

<sup>23</sup> *Полвека русской жизни. Воспоминания А.И. Дельвига. 1820-1870. В двух томах*, wstęp i słowo od redakcji - С.Я. Штрайх, przedmowa - Д.О. Заславский, Moskwa - Leningrad 1930, t. 2, s. 153.

<sup>24</sup> А. Корнилов, *Общественное движение...*, s. 161.

<sup>25</sup> А. Герцен, *Русским офицерам в Польше*, [w] *dz.cyt.*, Moskwa 1959, t. XVI, s. 251-252.



publiczna była skuteczną, potężną siłą wpływu na oficjalną politykę swoich rządów, które, z kolei, stawiały pewne wymogi rządowi rosyjskiemu i temu ostatniemu było niezupełnie wygodnie je ignorować. Przeciż utraciwszy autorytet supermocarstwa, Imperium Rosyjskie zmuszone było zachowywać się teraz ostrożnie, byle znów zdobyć narzędzia wpływania na politykę międzynarodową. Więc, właśnie na przełomie lat 50 i 60-ch całe Imperium Rosyjskie znalazło się „w objęciach” dążeń narodowych, jednak było ich kilka typów i wszystkie one z powodu różnokierunkowości posiadały różną zdolność do oporu.

Aktywizacja i konsolidacja oświeconego społeczeństwa Imperium Rosyjskiego, inaczej mówiąc, wprowadzenie go na ścieżkę procesów narodotwórczych, a więc i nastrojów nacjonalistycznych, bez wątpienia było spowodowane przeżywaniem skutków Wony Krymskiej. Masowe uświadomienie, zdeterminowanego związku haniebnej porażki w wojnie z archaicznymi zacofanymi realiami całych dziedzin życia imperium, wywołało jednomyślność w pragnieniu zmian, reform, modernizacji struktur politycznych, gospodarki, stosunków społecznych, edukacji, publicystyki, życia religijno-kościelnego itp. Praktycznie wszystko potrzebowało reform, i zrozumienie ich konieczności przeniknęło nawet do sfer elity panującej - do gabinetów ministrów, dygnitarzy dworu cara, nie mówiąc o kołach inteligencji, studenterii czy wręcz politycznie aktywnej szlachty. Wspólny sprzeciw wobec smutnej znanej przeszłości - despotycznemu systemowi rządzenia Mikołaja I, i wspólne pragnienie wprowadzenia Rosji na drogę odnowy, stały się czynnikami zjednoczenia całego społeczeństwa - czyli czynnikami nacjonalizacji. Wszyscy, jak jeden mąż, mieli wspólnego wroga - haniebną przeszłość; tak samo wszystkich jednoczyło pragnienie przemian, lecz już wizja perspektywy, wiadomo, była różna, a więc - całkiem naturalnie w społeczeństwie rosyjskim pojawiło się kilka typów nacjonalizmu.

Wiadomo, że aktywne politycznie warstwa społeczeństwa rosyjskiego już w l. 20-ch, a zwłaszcza w 30-ch i 40-ch wyraźnie dzieliła się, przynajmniej na dwa nieprzejednane nurty - słowianofilów i zwolenników orientacji prozachodniej, także i teraz konstruowały one różne projekty transformacji Rosji. Słowianofile<sup>26</sup> (Aleksiej Chomiakow, bracia Iwan i iotr Kirijewscy, bracia Konstatin i Iwan Aksakowowie, Aleksandr Koszelew, Jurij Samarin) mistycznie wierzyli, że Rosja jest zdolna osiągnąć siłę i rozkwit tylko zupełnie zrezygnowawszy z jakichkolwiek zapożyczeń z Europy - jednocześnie odradzając dawność i budując przyszłość na podstawie wspólnoty wiejskiej (obszczi-ny)<sup>27</sup>. Jednocześnie głosili oni hasło wsparcia ruchów narodowyzwoleńczych narodów słowiańskich<sup>28</sup> (oczywiście szczególnie południowych słowian), przez co byli w „nie-

<sup>26</sup> Słowianofile występowali w tym kontekście jako klasycznie rosyjscy nacjonałiści, ponieważ za swój ideał wybrali Państwo Moskiewskie z XVII w., gdzie i bojarzy i car, w ich mniemaniu, niewiele różnili się swoimi wartościami moralno-kulturowymi (mentalnymi) od rosyjskiego włościanina, a więc - wszystkie warstwy rosyjskiego społeczeństwa były światopoglądowo jednorodne, a więc - rdzennie rosyjskie. Epoka XVIII w., poczynając od Piotr I przerwała tę „idyllę” - rosyjska elita w warunkach imperium stała się wielonarodowa, a ród panujący wprost „zniezczył się”. Między rosyjskim włościanstwem a warstwami rządzącymi powstała przepaść obcości nie do pokonania, one żyły w dwóch samodzielnych światach różnych kultur. Dlatego też przywrócenia w Rosji rdzennie rosyjskiej kultury (którą zachowali w XIX wieku jedynie rosyjscy chłopci), uważali za swoje główne zadanie jako słowianofili [przyp. aut.].

<sup>27</sup> В. Лясковський, *Алексій Степанович Хомяков*, „Русский архив” 1896, № 11, s. 337-349.

<sup>28</sup> Підтримували з міркувань солідарності із “братами-слов’янами”, які страждали від узурпації ворожих чужинців - “бусурман” та “німчурин”, а отже в цьому слов’янофілі також демонстрували позицію

łasce” samodzierżawia, które traktowało podobne hasła nie inaczej jak wezwania do rewolucji i zamach na „ustalony porządek” – nietykalną geopolityczną całość, zachowaniem której opiekował się „Święty Sojusz” na czele z imperatorem rosyjskim. Zapadnicy (Timofiej Granowski, Konstatin Kawelin, Boris Cziczerin, Michaił Stasiulewicz) przeciwnie, byli scholastycznie przekonani, że Rosja, pozostając w jednym kulturowo-cywilizacyjnym systemie z resztą Europy, powinna nieuchronnie przejść tę samą drogę, którą podążają kraje europejskie.

Zarówno słowianofile, jak i zwolennicy orientacji prozachodniej byli, bez wątpienia, rzeczywistymi rosyjskimi nacjonalistami. Pierwsi bronili idei mesjanizmu Rosji, która „stworzyła” fenomen wspólnoty wiejskiej - formę współżycia ludzi, stosunki których nie były zepsute konfliktami prywatno-własnościowymi, przeciw Rosja właśnie tym wzorem stosunków społecznych skutecznie będzie „ratowała” świat od „upadku w odmęty” nieuchronnych konfliktów społecznych. Drudzy, w kontekście heglowskiej teorii wierzyli, że rosyjski naród, jak każdy inny „historyczny naród”, znajduje się „w kręgu zachodzących koniecznych zmian-przekształceń”, a więc obowiązkowo przejdzie tę samą drogę rozwoju, którą podąża cała Europa, lecz jednocześnie podkreślali oni wyjątkową rolę państwa w historii Rosji; więc jeśli w Europie instrumentem wschodzącego postępu było społeczeństwo obywatelskie, w Rosji tę rolę odgrywa państwo. Ewolucyjny rozwój ma bezsprzecznie doprowadzić Rosję do monarchii konstytucyjnej, lecz niebezpiecznie jest przyśpieszać, uprzedzać czas „dojrzałości” Rosji do tego<sup>29</sup>. Z tego wynikało, że Aleksander II, jako reformator absolutnie zadowalał „strategiczne poglądy” zapadników, tym bardziej, że w rosyjskiej tradycji historycznej, jak oni przekonali, właśnie car jest wcieleniem państwa, a więc car-reformator jest siłą postępu.

Zresztą, tak jedni, jak i drudzy stali się wzorami utopijnych liberalno-nacjonalistycznych dążeń<sup>30</sup>. Jednak, teoretyczne konstrukcje, tak jednych jak i drugich, były zupełnie obce dla tychże właśnie chłopów-obszczinników - naród pozostawał milczącym, nic nie rozumiejąc, nie będąc zaangażowanym w te spory, a nawet nie będąc ich świadkiem, a jedynie współczesnym tych wydarzeń. Zgodnie z trafnym wyrażeniem Iwana Turgieniewa, w stolicy siły rewolucji i reakcji „kręcą się przed oczami, jak persony makabrycznych korowodów, a tam - na dole, niby czarne tło obrazu - naród-sfinks”<sup>31</sup>.

Innym nurtem narodowej aktywizacji społeczeństwa rosyjskiego w połowie XIX w. jest kierunek liberalno-demokratyczny wzorowany na kierunkach europejskich. Najwybitniejszym jego przedstawicielem był Aleksander Hercen. Polemizując z przedstawicielami nurtów prozachodnich, głosił on, że pouczanie czy przewodzenie ludowi nie jest jego celem. Natomiast uważał, że niezwykle ważnym jest stworzenie takich warunków w społeczeństwie, przy których ideały i dążenia narodu mogłyby się ujawnić, czyli, żeby naród dał się usłyszeć i zrozumieć.<sup>32</sup> Hercen pisał, że dotychczas wszelkie teoretyczne rozmyślenia na temat uświadomienia celów rozwoju Rosji, jak i tworzenie

месіансько-націоналістичного змісту, стаючи на захист “своїх”, якими вважали слов’янські народи Балкан на противагу інтересам, приміром, Османської та Австрійської імперій [przyp.a.].

<sup>29</sup> А. Келли, *Размышления о русском молчании: новый взгляд на старую дискуссию*, „Ab imperio” 2000, № 3/4, s. 49-51.

<sup>30</sup> А. Янов, *Русская идея и 2000-й год*, „Нева” 1990, № 9, s. 146.

<sup>31</sup> А. Келли, *Размышления о русском молчании: новый взгляд...*, s. 61.

<sup>32</sup> А. Герцен, *Нас утрекают*, [w] dz.cyt, Moskwa 1958, t. XIII, s. 362-363.

pewnych koncepcji, za każdym razem, skazane było na niezrozumienie i „milczenie” milionów prostych ludzi, czyli przewidzenie dokąd zdąży rosyjskie społeczeństwo na danym etapie nie było możliwe.<sup>33</sup> Nawoływał on przedstawicieli nurtów prozachodnich oraz słowianofilów do skończenia z bezsensownymi i „akademickimi” waśniami dotyczącymi przyszłości i skupienia uwagi na najważniejszym, czyli na terażniejszości.<sup>34</sup>

Nie można przyjmować historii jako ruchu bez alternatywy do zawczasu wyznaczonego celu. «Ja nie jestem fatalistą i w żadną nieuchronność nie wierzę, nawet w słynną ideę „doskonalenia ludzkości”<sup>35</sup>. Jeśli Rosja utraci możliwość pewnego dążenia w nowym kierunku (który wyznaczyć mogą tylko konsekwentne, szerokie reformy), to inne kraje - Ameryka, odrodzona Europa albo nawet Australia - wkrótce zostawią ją daleko z tyłu. Tu [w Rosji - J.Z.] widzę dostępne możliwości, wyczuwam je, dotykam ich [...]» - pisał Hercen<sup>36</sup>.

Za najważniejszą rękomię postępu Hercen uważał obudzenie w społeczeństwie obywatelskiej świadomości i aktywności. Tylko w takim społeczeństwie może zapanować prawdziwa wolność jednostki, które będzie pobudzało wszystkich i każdego do wzajemnego szacunku, do poszanowania własnej godności i czci praw innych ludzi, a zatem - będzie to społeczeństwo demokratyczne, samowystarczalne, zdolne do samoorganizacji i dlatego nie będzie potrzebowało „narzuconych z góry” nadbudów - rządzących dynastii, panujących elit itp. W chwili narastania obywatelskiej aktywności w Rosji pisał: «To wstrząsające uczucie „obcości”, które owłada całą Rosją - od góry, do dołu, w chłopskiej zrębowej chacie i w samym pałacu zimowym, wprost stanowi dowód życia organizmu, przy pomocy którego pragnie on pozbyć się czegoś martwego, czegoś trującego i ropiejącego... Rząd przeraził się swojego tworu i swojego bezsensu; stąd jego kurczowa gotowość wszystko zmieniać, reperować, przebudowywać i, zarazem, rozpaczliwie się bronić wszystkimi możliwymi środkami... dlatego oni rzucają się z kąta w kąt, oto skąd to niespokojne badanie... Oni znają najgorsze, z tego co może znać człowiek, oni wiedzą, że już nie są więcej potrzebni»<sup>37</sup>.

Wiara w tryumf obywatelskiej świadomości w wielonarodowym Imperium Rosyjskim całkiem prawidłowo znajdowała swoją kontynuację, swój logiczny rozwój, w idei praw narodów do samookreślenia. Lecz niezwykle znaczące jest i to, że Hercen nie myślał w kontekście tych problemów sztafpami współczesnych schematów politycznych, a demonstrował głębokie rozumienie prawidłowości rozwoju historycznego. Przynajmniej nie padł on ofiarą popularnego wtedy heglowskiego schematu mówiącego o narodach „historycznych” i „niehistorycznych”. Więc, kiedy problem polskiego samookreślenia i kształtowania polskiej narodowości, był absolutnie u wszystkich „na ustach” i rosyjskie społeczeństwo (jak i cała Europa) entuzjastycznie postrzegało ideę wyzwolenia Polaków - był on zrozumiały i brzmiał całkiem prawidłowo, to „rozpoznanie” praw wolności na całe narody (uznanie prawa samookreślenia narodów, które się jeszcze nie ujawniły jako podmiot stosunków międzynarodowych) - potrzebowało prawdziwej demokratyczności myślenia. Oświadczwszy, że „zadaniem dnia dzisiejszego” jest problem „wojny” społeczeństwa z imperium, Hercen, jak prawdziwy

<sup>33</sup> Tenże, *Русские немцы и немецкие русские*, [w] dz. cyt., Moskwa 1958, t. XIV, s. 152.

<sup>34</sup> Tenże, *Еще вариация на старую тему (Письмо к...)*, [w] dz. cyt., Moskwa 1957, t. XII, s. 423-431.

<sup>35</sup> Tamże, s. 433.

<sup>36</sup> Tamże, s. 432-433.

<sup>37</sup> А. Герцен, *По поводу студенческих избиений*, [w] dz. cyt., Moskwa 1958, t. XV, s. 196-197.

demokrata, całkiem logicznie „zobaczył” obok kwestii polskiej również i ukraińską.

W 1858 r. on jeszcze dosyć silnie wierzył, że rosyjskie społeczeństwo pewnie podąży drogą reform i zmian, ale już wtedy wyraźnie podkreślał priorytet wolności narodu nad wszelkimi innymi celami - racjami stanu, historycznymi uwarunkowaniami, geopolitycznymi koniecznościami itp. Uświadamiając sobie, że w tym historycznie przełomowym okresie życia narodów Imperium Rosyjskiego, zarówno dla polskiego, jaki dla ukraińskiego społeczeństwa, pierwszoplanowe są interesy narodowe, on pisał: „Po to, żeby powiedzieć, czy można iść z Rosją, czy nie, trzeba popatrzeć, co wyjdzie z tego ogólnego ruchu, w którym Rosja znalazła się... Jeżeli bowiem Rosja, potknąwszy się na pierwszym kroku pozostanie pod różgą ziemianina, pod pałką policji, bez sądu, bez praw, będzie rządzona przez ordynansów i kancelistów, jeśli cały ruch okaże się słabym i milcząco wrócimy w mikołajowskie czasy, wtedy nie tylko Polsce, ale i Ukrainie nie warto zostawać z Rosją, a docelowo trzeba im będzie połączyć się, pójść na Moskwę i rozgromić całą tę olbrzymią budowlę niewolnictwa”<sup>38</sup>.

Z czasem, wysnuł on przypuszczenia, że bez takiego (całkiem prawidłowego) rozłączenia, narody Imperium Rosyjskiego nie zyskają pełni samowystarczalnej siły i woli, przecież tylko konsolidowanie narodowe zdolne jest maksymalnie zjednoczyć ludzi w jeden organizm - w naród, a ten ostatni, z kolei, jest jedyną możliwą siłą zdolną pokonać imperium: „Tak samo nie przyjmujemy ani materialnej siły za prawo, ani historycznego prawa za siłę. Przyznajemy nie tylko każdej narodowości, która oddzieli się od innych i ma naturalne granice, prawo do samoistnienia, ale i każdemu geograficznemu krajowi... Przez to, było by nam bardzo żal, gdyby Małoruś, na przykład, powołana aby swobodnie rozwijać swoją ideę, nie potrafiła by pozostać w całości samodzielna. Pamięć o tym, co ona wycierpiała po B. Chmielnickim, przez przyłączenie do Moskwy, i pamięć o tym, co zmusiło B. Chmielnickiego zdać się na wolę carów, mogła by posłużyć jej za ważną lekcję. Przy terazniejszym stanie rzeczy wiedzieć, czego chce Litwa, Białoruś, Małoruś bardzo ciężko, knebel rosyjskiego rządu nie daje najmniejszej możliwości wypowiedzania się i tenże mimo wszystko knebel zmusza ich mieszać wszystko co rosyjskie z rządowym. [...] Powiedzmy razem z Polakami: niech Litwa, Białoruś i Ukraina będą z kim one chcą być, albo z nikim, aby tylko poznać ich wolę - nie podrobioną, a prawdziwą.”<sup>39</sup>.

Pozostając w tym kręgu problemów, w innej pracy, Hercen pisał: „No, a jeśli po całych naszych rozważaniach Ukraina, która pamięta wszystkie uciski Moskali, i pańszczyźniany stan, i pobory [rekruta - J.Z.], i bezprawie, złodziejstwa, i kańczug z jednej strony, i nie zapominając, z innej, jak jej powodziło się w Rzeczypospolitej z żołnierzami, panami i koronnymi urzędnikami - nie zechce być, ani polską, ani rosyjską? Moim zdaniem, zagadnienie rozwiązuje się bardzo prosto, Ukrainę w takim wypadku należy uznać za wolny i niezależny kraj... Rozwiążmy im ręce, rozwiążmy usta, niechaj język ich będzie całkiem wolny, w takim razie niechaj oni powiedzą swoje [...]”<sup>40</sup>.

Argumentując prawo narodów do samookreślenia, Hercen akcentował archaiczność despotycznych imperiów i potępiał ich całkowicie przestarzałe metody rządzenia zniewolonymi narodami: „My jesteśmy twardo przekonani w bezsensie imperium, któ-

<sup>38</sup> Tenże, *Россия и Польша. Ответы статьям...*, s. 22-23.

<sup>39</sup> А.Герцен, *Русским офицерам в Польше...*, s. 253.

<sup>40</sup> Tenże, *Россия и Польша. Ответы статьям...*, s. 21-22.

re rozpostarło się od Szwecji do Pacyfiku, od Białego Morza do Chin, jako że ono nie jest zdolne przynieść dobra narodom, które zniewoliwszy prowadzi Petersburg. Światowe monarchie Czyngizów i Tamerlanów należą do najbardziej wczesnych i najbardziej dzikich okresów rozwoju - do tych czasów, kiedy tylko siła i terytorium składały się na sławę państwa. One są jedynie możliwe przy występowaniu zupełnie ciemnych niewolników na dole i nieograniczoną tyranią na górze. Tak, my jesteśmy przeciw imperium, ponieważ my za narodem!"<sup>41</sup>.

Tak więc w Imperium Rosyjskim pod koniec l. 50-ch, jak widzimy wyraźnie można przeszedźć co najmniej trzy różne kierunki społecznej nacjonalizacji (słowianofilski, zapadnicki i liberalno-demokratyczny). To była dosyć potężna społeczna siła oporu przeciwko umacnianiu się dynastyczno-hierarchicznych zasad samodzierżawia. Jednak, oprócz trzech nazwanych nacjonalizacyjnych projektów, które zostały sformowane przez Rosjan, jednocześnie występował również szereg „nie rosyjskich” sposobów nacjonalizacji, przede wszystkim - polski i ukraiński. Wszystkie one (różne narodowe projekty) najostrzej zderzyły się na Ukraińskim Prawobrzeżu, dla którego każda z nazwanych sił miała inną wizję. I właśnie pojawienie narodowych projektów polskiego i ukraińskiego skutecznie wykorzystał caryzm dla własnego ocalenia i umocnienia.

Wypowiedziawszy wojnę polskim pretensjom na Ukraińskie Prawobrzeże, samodzierżawiu udało się w istocie zjednoczyć i pociągnąć za sobą całe „patriotyczne społeczeństwo” Rosji na walkę z „wrogami ojczyzny-imperium”. Więc, liberalno-demokratyczne siły (w szczególności, reprezentowane przez Hercena), a także wszystkie narodowe ruchy (w szczególności, polski i ukraiński) były ogłoszone jako wrogie Rosji, jako takie, które „zdradzają” jej interesy, w konsekwencji w rosyjskim społeczeństwie zapanowały nastroje „oficjalnego” - cesarskiego nacjonalizmu. W społecznej świadomości Rosjan zasiano ideę, że pojęcia „ojczyzna” i „imperium” są tożsame, a więc jedynowładca imperium stanął na czele „rosyjskiego narodu” w walce o „narodowe interesy Rosji”. Więc rosyjskie społeczeństwo nacjonalizowało się na cesarskiej zasadzie, Rosjanie stali się narodem imperium.

„Wynajdywanie” licznych wrogów wewnątrz imperium (rosyjscy „nihiliści”, polscy „buntownicy”, ukrainofile-„separatyści”), a także źródeł „realnego zagrożenia” wojną ze strony Anglo-franko-austriaków, które wystąpiło w kwietniu i czerwcu 1863 r. wraz z dyplomatycznymi oświadczeniami poparcia dla Polaków, pozwoliło jedynowładztwu zupełnie odzyskać autorytet jedynej i pewnej siły konsolidującej, i właśnie do niego (do jedynowładztwa) garnęły się teraz z wiernopoddańczymi uczuciami prawie wszystkie, do tego czasu podzielone, siły rosyjskiego społeczeństwa - zwolennicy orientacji prozachodniej, słowianofile. Wszyscy oni teraz występowali jako zjednoczony obóz „obrońców granic ojczyzny”, których wyjątkowo pewnym symbolem teraz było oczywiście samodzierżawie. Zaś najbardziej skutecznym środkiem mobilizacji rosyjskich patriotów stała się publicystyka.

Najgłośniejszym obrońcą „ojczyzny” zarekomendował się redaktor gazety „Московские ведомости” Michaił Katkow, który stał się zażartym szowinistą. Został on mistrzem państwowo-nacjonalistycznej demagogii, straszliwie oczerniał wszystkie aspekty walki Polaków i rozpałał najciemniejszą, najprymitywniejszą instynktowną nienawiść w rosyjskim społeczeństwie do wszystkich tak „realnych”, jak i prawdopo-

<sup>41</sup> Tenże, *Прокламация “Земли и воли”*, [w] dz. cyt., Moskwa 1959, t. XVII, s. 91.

dobnych (właściwie, wymyślonych) „wrogów”.

Zastraszając zagrożeniem rozczłonkowania ojczyzny, M. Katkow propagował myśl, że uratować Rosję może tylko najokrutniejsze stłumienie powstania polskiego<sup>42</sup>. Współczesny tym wydarzeniom Borys Cziczerin w swoich „Wspomnieniach” pisał o Katkowie: „Nikt nie umiał tak się kłócić jak on. Czynił to z dużym powodzeniem, bo wcale się nie powstrzymywał. Nie miał najmniejszych wyrzutów sumienia, żadnych uczuć moralnych, i nawet żadnej przyzwoitości. Ludzie, którzy to posiadali ustępowali przed nim. Niemożna było prowadzić polemiki z Katkowem, nie ubrudziwszy się. Lecz na masy rosyjskiej publiki, która nie nawykła do przyzwoitości nie wnikała w treści drukowanego słowa, to działało tym bardziej dogłębniej, że w najbardziej potocznym języku występowano w imię wysokich uczuć i jednocześnie przytakiwano ulicznym chuciom”<sup>43</sup>.

„Punktem wyjścia Katkowa, – pisał jego biograf S. Niewiedenski, – była myśl o tym, że wraz z odnowieniem Polski Rosja utraciła by znaczenie wielkiego europejskiego mocarstwa i znowu stała by się na poły europejskim a na poły azjatyckim państwem, którym była do Piotra I. Między innymi pozycja wielkiego europejskiego mocarstwa jest dla Rosji kwestią życia i śmierci”<sup>44</sup>. W poszukiwaniu wrogów, którzy zagrażają Imperium, Katkow przyjął pozycję, że ich liczba i „udowodniona niebezpieczeńść” będzie wprost proporcjonalna do stopnia konsolidacji ojczyźnianych patriotów, więc niezwykle rzetelnie śledził on społeczno-polityczne procesy, „które zachodziły w Rosji i wokół niej pod tym właśnie kątem. Z jego imieniem można wiązać niszczyielską i bezkompromisową wojnę imperium z „nagle” ujawnionym zagrożeniem „ukraińskim”. Tym samym S. Niewiedenski konstataował: „Oprócz polskich patriotów pojawili się jeszcze i ukrajinofile; w literaturze pojawiło się twierdzenie o dwóch ruskich narodowościach i dwóch ruskich językach”<sup>45</sup>.

Jak zauważa Aleksiej Miller, walka z innymi ruchami narodowymi była walką o jedność imperium, walka z ukraińskim ruchem wywoływała jeszcze wątpliwość co do jedności „ruskiego” narodu (u tych którzy wierzyli, że trójjedyna „ruska” narodowość w ogóle istnieje)<sup>46</sup>. „Katkow wyraził sens tego, że ogólnorosyjski i ukraiński projekty budowania narodu są w swej istocie konkurencyjnymi projektami, z obopólnymi szansami na sukces”<sup>47</sup>. To był rzeczywisty „sukces” polemiczny Katkowa – pokazał on ukrajinofilstwo jako część „polskiej intrygi”, i tym samym przeniósł je z gatunku „szkodliwych pomysłów” do zupełnie bezpośrednich zagrożeń politycznych. Tak więc, jak on uważał, w społeczności rosyjskiej rosło napięcie, które tłumaczył powszechnym „wzrostem liczby wrogów”. Wrogowie byli wszędzie, a więc podolać im mógł tylko zjednoczony wokół

<sup>42</sup> Tamże, s. 246-247.

<sup>43</sup> Б.Н. Читчерин, *Воспоминания*, Moskwa 2001, s. 201.

<sup>44</sup> С. Неведенский, *Катков и его время*, Sankt Petersburg 1888, s. 182.

<sup>45</sup> Tamże, s. 164. Mowa o publikacji w ukraińskim czasopiśmie „Основа” w marcu 1861 r. artykułu Miłkołaja Kostomarowa, gdzie wyartykułowano ideę o prawie Ukraińców do rozwoju własnej mowy i literatury, co opierał oczywiście na odmiennej od Rosjan duchowo-kulturalnej suwerenności Ukraińców – patrz: Н.Костомаров, *Две русские народности (Письмо к редактору)*, „Основа” 1861, marzec, cz. XVIII, s. 33-80.

<sup>46</sup> А.И. Миллер, „Украинский вопрос” в политике властей и русском общественном мнении (вторая половина XIX в.), Sankt Petersburg 2000, s. 40.

<sup>47</sup> О.Миллер, *Політика влади й російського націоналізму в українському питанні – незроблений вибір між “французькою” та “британською” стратегією*, [w] *Схід-Захід*, pod red. С. Величенка і В. Кравченка, Харків 2001, wyd. 4, s. 202.

jedynowładcy silny, patriotycznie natchniony naród.

Obraz „wroga”, walka z którym powinna być zdecydowana, bezkompromisowa i nawet okrutna, sprawnie i umiejętnie nakreślił M Katkow w swojej publicystyce. Wrogim był cały świat, który otaczał Imperium Rosyjskie, ale spersonifikowanym ucieleśnieniem, samym jądrem wrogości w ciągu 1863 r. była Polska. Przecież walka z wrogim otoczeniem, ze spersonifikowanym ucieleśnieniem wroga, musiała być zwycięska, prowadzić ją więc trzeba zdecydowanie i śmiało, z przeświadczeniem co do jej „świętości” – takie właśnie uczucia pragnął wywoływać u swoich czytelników „narodotwórca” Katkow: „Zostawiać Polsce jakąkolwiek cechę tożsamości politycznej - znaczyło by daremnie wywoływać w polskiej narodowości niewykonalne nadzieje na odnowienie Polskiego Królestwa i tym samym stawiać go [polski naród - J.Z.] we wrogim stosunku do Rosji, czynić go śmiertelnym naszym wrogiem i zakładać w przyszłości możliwość nowych powstań, nowych przelewów krwi”<sup>48</sup>.

Tak więc – nie może być żadnych ustępstw politycznych wobec Polski, a jedynie całościowe, kategoryczne utrzymanie własnych pozycji odpowiada Rosji: „W sporze między Rosją i Polską nie ma potrzeby znać, który sposób myślenia i które polityczne czy religijne poglądy, tego albo innego polskiego patrioty, który proponuje nam pokój czy rozejm. Demokrata czy arystokrata, rewolucjonista czy konserwatysta, ateista czy katolik, rozumny czy głupiec, umiarkowany czy radykalny... tu rozmowa dotyczy nie polskich postaw i przekonań. To dawny „narzucony przez los” spór między dwoma narodami. Koniecznie jeden z nich zrezygnował z politycznej samodzielności. Albo Polska, albo Rosja – zgody by z nie może... albo Rosja, albo Polska – środka nie ma. Powinniśmy nareszcie zrozumieć, że nie ma żadnej ludzkiej możliwości zgodzić rosyjski patriotyzm z polskim. Najmniejsza ustępstwo na korzyść jednej ze stron jest nieuniknioną stratą dla innej... albo Polak musi zrezygnować z wszelkiej możliwości polskiego państwa, albo rosjanin powinien przeboleć myśl o wstrzymaniu politycznego istnienia Rosji.” - pisał w lutowo-marcowym numerze 1863 r. „Русского вестника” M. Katkow<sup>49</sup>.

Przekonania ideowe i praktyczne wysiłki wpływowego publicysty znajdowały dość szerokie poparcie w rosyjskim społeczeństwie. Wczorajsi przeciwnicy – zapadnicy i słowianofile – jako jeden front zaczęli formować wszechrosyjską, pro-imperialną siłę sprzeciwu „wrogom”. Celem takiej ogólnonarodowej konsolidacji Katkow razem z Pogodinem, Aksakowem i Solowiewem zabrał się za organizację pisania adresu (petycji) na imię cara rzekomo od różnych warstw i społeczności Rosji. W marcu-kwietniu 1863 r. pojawiły się adresy od szlachty petersburskiej i petersburskiego mieszczaństwa, moskiewskiej szlachty i moskiewskiej miejskiej dumy, od staroobrzędowców, moskiewskiego uniwersytetu itd.<sup>50</sup> O osiągnięciu celu przez patriotów pokroju Katkowa świadczy dziennik Aleksandra Nikitenko. Zapis z 9 kwietnia: „W niedzielę, na placu koło pałacu Zimowego była ogromna manifestacja. Niezliczony tłum narodu zebrał się przed balkonem, który wychodzi do Admiralicji, i podjął okrzyki „hura”, takie, że monarcha wyszedł ostatecznie na balkon. Tłum powołał go z nadzwyczajnym zachwy-

<sup>48</sup> М.Н. Катков, 1863 год. *Собрание статей по Польскому вопросу, помещавшихся в Московских ведомостях, Русском вестнике и Современной летописи*, Москва 1887, wyd. 1, s. 56.

<sup>49</sup> Tamże, s. 85.

<sup>50</sup> В.Г. Ревуненков, *Польское восстание 1863 г...*, s. 253.

tem. Naród prosił o pokazanie się również carową. Gdy pojawiła się na balkonie - takie samo uniesienie i radosne okrzyki.”<sup>51</sup> Zapis z 19 kwietnia: „W Moskwie 17-go był niewysłowny entuzjazm narodowy. Lud zażądał aby nabożeństwo zostało odprawione na placu naprzeciw okiem tych pokoi pałacu, gdzie urodził się monarcha. Lud upadł na kolana i modlił się za Rosję i władcę z głębokim uczuciem. Świadkowie mówią, że to było widowisko cudowne i wzruszające”<sup>52</sup>.

Wobec powyższego, staje się całkiem zrozumiałym, że cały ukraiński ruch narodowy został porównany do tzw. „polskiej intrygi”, a co za tym idzie, posądzony o separatyzm i wydano, w lipcu 1863 r., wałujewski cyrkularz z zakazem języka ukraińskiego.

---

<sup>51</sup> А.В. Никитенко, *Дневник. В трех томах*, pod red. Н.Л. Бродского, Ф.В. Гладкова i in., Leningrad 1955, t. 2: 1858–1865, s. 324.

<sup>52</sup> Tamże, s. 326.



Резюме

Юрій Сергійович Земський

**“Польский вопрос” как фактор введения имперского национализма в российской политике царизма на правобережной Украине половины XIX века**

В статье рассматриваются факторы, которые обусловили изменение взаимоотношений самодержавия с подданными. В условиях национализационных процессов, которые имели место в XIX веке в Западной Европе, на территориях Российской Империи имел место польский процесс нациотворства. В реакции на него власти империи вынужденными были искать опоры для своей политики среди народных препровождая ведя среди них националистическую пропаганду – главным образом антипольскую, но - что важное - также антиукраинскую.

Summary

Yuriy Zemsky

**“Polish problem” as a factor the introduction of imperial nationalism in the politics of the Russian Empire on the right-bank Ukraine mid-nineteenth century**

The article analyzes the factors that determined transformation of the Russian autocracy's relations with its subordinate nations. In conditions of nationalization processes, which were booming in the 19<sup>th</sup> century in Western Europe, the Russian Empire encountered with the revival of Polish as a nation. Opposed to it the Russian Empire was prompted to gain support of common people.

